

Ta książka wywraca do góry nogami to, co myślisz o Korei Północnej

11 stycznia 2021

Jak 70 lat oszustw CIA i współudziału mediów głównego nurtu przekonało amerykańską opinię publiczną, że Korea Północna jest tym złym chłopcem, a Stany Zjednoczone są dobrym – podczas gdy prawie zawsze było odwrotnie.



Doraźne egzekucje przeprowadzone przez armię Korei Południowej pod nadzorem USA w Taejon latem 1950 r.

W dzisiejszych Stanach Zjednoczonych Korea Północna jest standardowym punktem odniesienia jako przykład współczesnego totalitaryzmu: krajem ciemnych sił, który jest uważany za niebezpieczne zagrożenie dla bezpieczeństwa, ze względu na rozwój pocisków balistycznych zdolnych do uderzenia w USA.

Nowa książka AB Abramsa pt. „Immovable Object: North Korea's 70 Years at War with American Power” (Clarity Press, 2020) pokazuje, że powszechne przekonania na temat Korei Północnej są w większości błędne.

Chociaż dynastia Kimów rządziła metodami autokratycznymi, przyjęła również racjonalną i czasami inteligentną politykę, która pozwoliła Korei Północnej przetrwać bezprecedensową zewnętrzną wrogość i przekształcić się w coś w rodzaju militarnej potęgi.

Pomiędzy lipcem a listopadem 2017 roku, Korea Północna z powodzeniem przetestowała trzy rakiety balistyczne o międzykontynentalnym zasięgu (ICBM) i bardziej wyrafinowaną, zminiaturyzowaną głowicę termojądrową, co wykazało ponad wszelką wątpliwość, że jeden z najstarszych adwersarzy Ameryki uzyskał zdolność uderzenia w terytorium Stanów Zjednoczonych, co potwierdził w późniejszym czasie wywiad USA: zarówno istnienie rakiet jak i głowic zdolnych do osiągnięcia celów w USA[1]

Korea Północna jako taka nie jest militarnym popychadłem i może zyskiwać przewagę w długiej wojnie ze Stanami Zjednoczonymi, co jest powodem do dumy jej obywateli.

Korzenie konfliktu

Konflikt między Stanami Zjednoczonymi a Koreą Północną, czyli Koreańską Republiką Ludowo-Demokratyczną (KRLD), jest zakorzeniony w nieposłuszeństwie Korei Północnej wobec ładu światowego kierowanego przez Stany Zjednoczone. Założyciel KRLD jakim był Kim Il-Sung (Kim Ir Sen), był synem wybitnych koreańskich nacjonalistów Kim Hyong Jika i Kang Pan Soka, oraz przywódcą mandżurskich wygnańców partyzanckich na sowieckim Dalekim Wschodzie, którzy walczyli przeciwko japońskiej okupacji kolonialnej.

Podczas kolonizacji Korei przez Japonię w latach 1910–1945, ta promowała industrializację kraju oraz zbudowała tamę Suiho – będącą drugą co do wielkości na świecie po tamie Hoovera – jednocześnie rozwijając drakoński aparat nadzoru i tłumiąc polityczny sprzeciw. Stany Zjednoczone podążyły za Japonią w jej wrogości wobec lewicowych ruchów nacjonalistycznych i

budowie policyjnego aparatu państwowego w Korei Południowej, który opierał się na wielu byłych japońskich kolaborantach. Stany Zjednoczone sztucznie podzieliły Koreę pod koniec II wojny światowej i utworzyły na południu poddańczy reżim kierowany przez Syngmana Rhee, który po latach przebywania na wygnaniu przyleciał samolotem generała Douglasa MacArthura.

Raporty CIA z tamtego czasu wskazywały na ostry kontrast między przywództwem Kima i Rhee. Pod kierownictwem Kima produkcja przemysłowa i przemysł państwowy rosły wykładniczo w KRLD, a średnie pensje pracowników fabryk i biur wzrosły o 83 procent. Udany program reformy rolnej stworzył również nowe możliwości dla rolników wiejskich, a wielu z nich skorzystało z dotowanej przez państwo opieki zdrowotnej i edukacji.

Z kolei rząd Rhee wywołał bunt społeczny poprzez politykę gospodarczą, która miała na celu związanie gospodarki Korei Południowej z Japonią (którą Stany Zjednoczone próbowały zbudować jako swojego młodszego partnera w czasach zimnej wojny) mocno wykorzystując do tego celu japońskich kolaborantów i nietolerancję dla sprzeciwu.

Przed oficjalnym wybuchem wojny koreańskiej, reżim Rhee przy wsparciu doradców wojskowych i policyjnych USA, zabił co najmniej 100 000 własnych obywateli, w tym poprzez brutalne stłumienie lewicowego powstania na południowej wyspie Jeju – do.

W późnych latach czterdziestych, reżim Kima promował pokojowe zjednoczenie Korei poprzez wolne wybory. Rząd USA zablokował te wybory albowiem dobrze wiedział, że wygra Kim – podobnie jak miało to miejsce w Wietnamie w 1956 roku, kiedy wiadano, że Ho Chi Minh zdobędzie co najmniej 80 procent głosów.

Pomimo deklarowanego zaangażowania na rzecz demokracji, Stany Zjednoczone podeptały suwerenność Korei, aby spełnić swoje imperialne ambicje w Azji Południowo-Wschodniej, którą Stany Zjednoczone otoczyły bazami wojskowymi dzięki zwycięstwu w

wojnie na Pacyfiku.

Wojna koreańska

Oficjalna narracja utrzymuje, że Północ rozpoczęła wojnę koreańską od inwazji na Koreę Południową 25 czerwca 1950 r. Jednakże relacja Abramsa dostarcza mocnych dowodów, iż było dokładnie odwrotnie.

Nastawionych na osiągnięcie tego, czego nigdy nie mógł dokonać za pomocą urn wyborczych, siły Rhee spreparowały wrogie naloty na północy kraju, a następnie w dniu 25 czerwca uderzył pierwszy, atakując przygraniczne miasto Haeju. Koreańczycy z południa zmienili później swoje twierdzenie oświadczając, iż zaatakowali Haeju w późniejszym terminie w ramach kontrofensywy, już długo po ogłoszeniu udanego zdobycia miasta.

Amerykańscy urzędnicy rządowi w tym czasie byli zachwyceni wybuchem wojny koreańskiej. Sekretarz stanu Dean Acheson powiedział, że „wojna koreańska przyszła i nas uratowała”. Stało się tak, ponieważ wojna dała wymówkę, aby zapobiec poważnym cięciom w wydatkach wojskowych po II wojnie światowej i zadać cios komunistycznym Chinom, które przystąpiły do wojny w obronie KRLD.

Co więcej, wojsko Stanów Zjednoczonych wykorzystało Koreę, podobnie jak później Wietnam, jako poligon doświadczalny dla nowych systemów broni, w tym super-bazooki i napalmu lub galaretowatej benzyny, która spala ciało.

Ludność Korei Północnej służyła również jako króliki doświadczalne do eksperymentów medycznych na jeńcach wojennych oraz na potrzeby technik walki z zarazkami, których nauczyli się od japońskich zbrodniarzy wojennych, którzy zostali potajemnie zaproszeni do wygłoszenia wykładów w Centrum Wojny Biologicznej Armii USA pod Ft. Detrick, Maryland, pod koniec II wojny światowej.

Generał Douglas MacArthur, który wcześniej przewodził wysiłkom wojennym przeciwko imperialnej Japonii stwierdził, że jako ten, który widział tyle „krwi i katastrof, co każdy żyjący człowiek”, nigdy nie widział takiego zniszczenia, jakiego doświadczył w Korei podczas wojny koreańskiej. „Po prostu ścisnęło mi żołądek, kiedy tam ostatnio byłem”. Następnie MacArthur odniósł się do wojny jako „rzezi, o której nigdy nie słyszano w historii ludzkości”.

Według Komisji Prawdy, która powstała kilkadziesiąt lat po zakończeniu wojny, wojska Korei Południowej (ROK) popełniły sześć razy więcej okrucieństw niż Północnokoreańska Armia Ludowa (KPA). Wojska amerykańskie również podpalały wioski, gwałciły miejscowe kobiety i dokonywały dziesiątek masakr, z których część była motywowana czystą rasową nienawiścią.

Pilot myśliwca, David Tatum, powiedział magazynowi Time, że „Doszedłem do wniosku, że gdybyśmy musieli zabić dziesięciu cywilów, aby zabić jednego żołnierza, który mógłby później do nas strzelać, byliśmy usprawiedliwieni”.

Wycofujące się amerykańskie siły niszczyły zabytki kultury, takie jak sanktuarium Mo Ran bon i świątynia Buddy Yen Myen Sa w Pjongjangu, oraz torturowały i maltretowały jeńców wojennych znacznie bardziej systematycznie niż Koreańczycy i Chińczycy.

Trudno znaleźć historyczne podobieństwa ze stratami poniesionymi przez Koreę Północną w czasie wojny. Z ostrożnych szacunków wynika, że zginęło 20 procent populacji. Siły Powietrzne Stanów Zjednoczonych zrzuciły od 635 000 do 698 000 ton bomb w porównaniu do 503 000 ton zrzuconych na imperium japońskie podczas całej wojny na Pacyfiku.

W listopadzie 1950 r. pojedynczy amerykański nalot bombowy na miasto Sinuiju zniszczył 2100 z 3017 budynków państwowych i komunalnych, 6800 z 11 000 domów, 16 z 17 szkół podstawowych i 15 z 17 miejsc kultu. Osiemdziesiąt procent zgonów spowodowanych bombardowaniem to kobiety i dzieci, a ocaleni

zostali zmuszeni do życia w podziemnych jaskiniach. Atak miał na celu maksymalizację ofiar, począwszy od użycia środków zapalających, a następnie materiałów wybuchowych i bomb zegarowych, które uniemożliwiły akcję ratowniczą.

Generał Emmet O'Donnell, szef dowództwa bombowców w Azji, który wcześniej nadzorował bombardowanie Tokio zeznał, że w ciągu trzech miesięcy od wybuchu wojny „prawie cały Półwysep Koreański był po prostu strasznym bałaganem”; w wyniku kampanii powietrznej „prawie wszystko jest zniszczone. Nic godnego wspomnienia nie zostało się”.

W 1953 roku Siły Powietrzne Stanów Zjednoczonych wzięły na celownik kluczowe zapory irygacyjne na rzece Yalu, tym samym zalewając całe miasta i niszcząc uprawy ryżu w KRLD, co i tak już niedożywiona ludność musiała przetrwać. W jednym z raportów stwierdzono, że „ludzie z Zachodu nie mogą sobie wyobrazić niesamowitego znaczenia, jakie utrata tego podstawowego towaru ma dla Azji – głodu i powolnej śmierci”. Te komentarze uosabiają straszne konsekwencje człowieka wojny koreańskiej, która zakończyła impasem na stałe dzieląc kraj wzdłuż 38. równoleżnika.

Następnie generał MacArthur i inni dowódcy wojskowi przyznali, że nie docenili zdolności bojowych Chińczyków i Koreańczyków z północy, których MacArthur opisał jako „twardego i dobrze dowodzonego przeciwnika”.

Dziś Północni Koreańczycy uważają Wielką Wojnę Wyzwoleńczą Ojczyzny za zwycięstwo, które umocniło legitymizację dynastii Kim. Z kolei w Stanach Zjednoczonych o wojnie koreańskiej niewiele się wspomina czy mówi – głównie dlatego, że zaprzecza poczuciu właściwego samostanowienia narodu amerykańskiego.

Wojna trwa

Po zakończeniu wojny koreańskiej raporty wywiadu USA wskazywały, że rząd Rhee aktywnie rozważał kolejny atak na

Północ i „opowiadał się za użyciem przez Amerykanów bomby wodorowej do wsparcia swojej ofensywy”. Polityka koreańska administracji Eisenhowera w ramach NSC 5702/2 z 9 sierpnia 1957 r. pozwoliła siłom amerykańskim na udzielenie wsparcia jednostronnej inicjatywie wojskowej Republiki Korei przeciwko KRLD.

Do stycznia 1958 roku Stany Zjednoczone umieściły około 150 głowic jądrowych na czterech różnych platformach przenoszenia uzbrojenia w Republice Korei, co tym samym stymulowało rozwój własnego programu nuklearnego Północy, poprzez współpracę ze Związkiem Radzieckim. Napięcie wzrosło w styczniu 1968 r., kiedy KAL zdobyła okręt wywiadu wojennego marynarki wojennej USS Pueblo – rzekomo w koordynacji z Vietminh, który zaledwie siedem dni później rozpoczął ofensywę Tet przeciwko siłom amerykańskim w Wietnamie Południowym.

Archiwa od czasu ich odtajnienia pokazują, że Pentagon był gotowy do użycia broni nuklearnej, aby zmusić Pjongjang do spełnienia amerykańskich żądań w związku z tym incydentem – podobnie jak groźby jej użycia pomogły w uzyskaniu korzystnych warunków dla zawieszenia broni w wojnie koreańskiej.

W kwietniu 1969 roku, kiedy samolot Marynarki Wojennej Stanów Zjednoczonych został zestrzelony nad Morzem Japońskim przez myśliwce MiG-21 z Korei Północnej po tym, jak naruszył on przestrzeń powietrzną Korei Północnej, prezydent Richard Nixon w stanie nietrzeźwości wydał zezwolenie na atak nuklearny, który według Agent CIA George Carver, wojsko potraktowało poważnie. Na szczęście zwyciężyły chłodniejsze głowy, choć trwała napięta walka militarna, w której zagrożenie wojną nuklearną pozostawało wysokie.

Wojny zastępcze

Oprócz zwiększenia zagrożenia nuklearnym Armagedonem, konflikt między USA a Koreą Północną zaowocował wojnami zastępczymi, takimi jak w Wietnamie, gdzie Korea Północna wysłała pilotów

na misje obrony powietrznej Sił Powietrznych Wietnamu. Zginęło czternastu pilotów z Korei Północnej.

Były wietnamski wiceminister obrony i były pilot wojny w Wietnamie, Tran Hanh, stwierdził: „Uważaliśmy [pilotów z Korei Północnej] za bardzo odważnych. Ich dumą narodową była tak wielka... nie bali się niczego, nawet śmierci”.

Kim Il-Sung podobno podkreślił znaczenie pomocy jakiej udzielił Wietnamczykom, podczas spotkania w 1965 roku z wizytującą delegacją chińską. Stwierdził: „Jeśli amerykańscy imperialiści upadną w Wietnamie, to upadną w Azji... Wspieramy Wietnam tak, jakby to była nasza własna wojna. Kiedy Wietnam o coś nas poprosi, zburzymy nasze własne plany, aby spróbować spełnić ich żądania”.

Szereg doniesień wskazuje, że siły KAL brały udział w bitwach naziemnych u boku powstańców Vietcongu, a specjaliści od wojny psychologicznej KAL pomagali Wietnamowi. Prezydent Kim Il-Sung podkreślił znaczenie fortyfikacji w rozmowie z przywódcami Wietnamu i poinstruował ich, aby kopali jaskinie i umieszczali fabryki wkopane do połowy w ziemię.

Oprócz wojny wietnamskiej, Kim Il-Sung zapewnił ekonomiczne i militarne wsparcie Egiptowi po wojnie sześciodniowej w 1967 r. oraz podczas wojny Jom Kippur z Izraelem w 1973 r., którą Stany Zjednoczone silnie wspierały.

Również pod koniec lat siedemdziesiątych reżim Kima wysłał 1500 doradców do szkolenia i doradzania wspieranemu przez Kubę Ruchowi Ludowemu na rzecz Wyzwolenia Angoli (MPLA), który walczył z przedstawicielami USA sprzymierzonymi z apartheidem RPA i wspierał Afrykański Kongres Narodowy (ANC) i siły wyzwolenicze Organizacji Ludowej Afryki Południowej (SWAPO) w Namibii oraz rząd Roberta Mugabe w Zimbabwie, który był celem sankcji USA.

W 1982 roku Korea Północna przyczyniła się do obrony Libanu po tym, jak został zaatakowany przez Izrael przy wsparciu Stanów

Zjednoczonych i pomogła Hezbollahowi w budowie podziemnej zbrojowni, bunkra i sieci komunikacyjnej, która okazała się decydująca w udaremnieniu celów wojny izraelskiej w wojnie Izrael – hezbollah w 2006 roku.

Od tego czasu Korea Północna pomagała Iranowi i Libii – przed obaleniem Muammara Kadafiego w 2011 roku – w opracowywaniu technologii nuklearnych i wysłała jednostki sił specjalnych do Syrii, aby walczyły z siłami dżihadu wspieranymi przez USA podczas wojny mającej na celu obalenie Baszara al-Assada.

Powyższa polityka wpisuje się w kontekst nieustannej wrogości Stanów Zjednoczonych wobec Korei Północnej oraz planów zmiany koreańskiego reżimu, które mają na celu usunięcie głównego zwolennika globalnych adwersarzy Waszyngtonu.

Północ kontra Południe

Stany Zjednoczone najpierw nałożyły sankcje na Koreę Północną podczas wojny koreańskiej, a następnie rozszerzyły je w latach 1980., mając na celu całkowitą izolację Korei Północnej od światowej gospodarki. Niemniej jednak KRLD zachowała dobre wyniki gospodarcze w porównaniu z innymi krajami bloku socjalistycznego przez całą zimną wojnę. Było to częściowo spowodowane wysokim poziomem edukacji technicznej, nawet na obszarach wiejskich, oraz budową niesamowitych zapór wodnych i najgłębszego podziemnego systemu kolei publicznych na świecie, które skorzystały z doświadczenia KRLD w budowaniu podziemnych umocnień podczas wojny koreańskiej.

Podczas gdy KRLD szybko odbudowała swoją infrastrukturę po wojnie, Korea Południowa pozostała jednym z najbiedniejszych krajów na świecie, dopóki Syngman Rhee nie został wyparty z władzy przez demonstracje prowadzone przez studentów w 1960 roku.

Pod rządami Rhee 24% produktu narodowego brutto (PNB) Republiki Korei opierało się na prostytucji, która służyła

żołnierzom amerykańskim, którzy nadal okupowali kraj. Kim Ae Ran, 58-letnia była prostytutka, powiedziała w 2009 roku, że „nasz rząd był wielkim alfonseem dla amerykańskiej armii”.

Gospodarka Południa zaczęła się rozwijać w latach siedemdziesiątych XX wieku pod rządami generała Park Chung Hee, który zapewnił lepsze zarządzanie gospodarką niż Rhee i skorzystał z ogromnych zastrzyków japońskiego kapitału.

Były dyrektor Centralnej Agencji Wywiadowczej Korei Południowej (KCIA), generał brygady Kim Hyong-Uk, zeznał przed Kongresem Stanów Zjednoczonych w 1977 r., iż to ludność Korei Północnej „najprawdopodobniej czuje się mniej uboga niż jej południowi odpowiednicy”, ponieważ „nie było widocznych różnic między tymi, którzy mają i tymi, którzy nie mają [w Korei Północnej]”.

Komentarze te pomagają wyjaśnić trwałą żywotność dynastii Kim w okresie, gdy produkcja gospodarcza Północy była przyćmiona.

Przetrwac̄ lata 1990.

Lata 1990. były szczególnie trudną dekadą dla KRLD. W 1994 roku zmarł Kim Il-Sung, a jego miejsce zajął jego syn, Kim Dzong-Il. KRLD ostatnio straciła wielu kluczowych partnerów handlowych wraz z upadkiem bloku socjalistycznego. Co gorsza, kraj doznał szeregu klęsk żywiołowych, w tym niszczycielskich powodzi w prowincjach będącymi spichlerzem kraju na południu i zachodzie, które zniszczyły 1,5 miliona ton zapasów zboża, które były przechowywane pod ziemią. Ponadto utracono 85% mocy wytwórczej kraju, a około 5,4 miliona ludzi straciło domy.

W normalnych okolicznościach społeczność międzynarodowa interweniowałaby, aby złagodzić kryzys humanitarny znany w Korei Północnej jako „uciążliwy marsz”. Tymczasem jednak administracja Clintona naciskała na zaostrenie sankcji gospodarczych i blokowała napływ ropy do kraju, próbując zasiać niezadowolenie i ułatwić zmianę reżimu.

Agenci CIA stacjonujący na chińskiej granicy zaoferowali zdesperowanemu farmerowi worek ryżu za krowi ogon, próbując jeszcze bardziej zrujnować gospodarkę rolną Korei Północnej. Bez oleju i elektryczności oraz traktorów, krowy były używane do orania okolicznych pól, więc ich usuwanie miało wywołać głód.

Zabójcza gra geopolityczna

Naród Korei Północnej od dawna był pionkiem w śmiertelnej geopolitycznej grze, w której przyjęto wszelkie środki okrucieństwa. Podobna sytuacja miała miejsce w Iraku, gdzie sankcje mające na celu osłabienie reżimu Saddama Husajna doprowadziły do śmierci co najmniej 500 000 dzieci. W przypadku Korei Północnej UNICEF i Światowy Program Żywnościowy, nie zapewniły dzieciom suplementacji witaminą A, co spowodowało śmierć co najmniej 2772 z nich. Szacuje się, że pod koniec 2010 r. sankcje nałożone na sprzęt medyczny związany z opieką okołoporodową zabiły 72 kobiety w ciąży i 1200 niemowląt.

Konieczność opracowania przez Koreę Północną odstraszania nuklearnego w obliczu sankcji i wysiłków Ameryki w celu zmiany koreańskiego reżimu, została uznana przez czołowych urzędników USA takich jak James Clapper, będący dyrektorem wywiadu narodowego za Baracka Obamy. Odniósł się do północnokoreańskiego programu nuklearnego jako „przepustki do przetrwania”.

W czerwcu 1994 roku administracja Clintona prawie rozpoczęła wojnę z powodu programu nuklearnego Korei Północnej. Kryzys rozpoczął się, gdy rząd Kim Il-Sunga odmówił prośbie Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej (MAEA) o przeprowadzenie inspekcji jej obiektu jądrowego w Yongbyon, ponieważ czuli, że zostali wytypowani i że zespoły inspekcyjne zostaną zinfiltrowane przez agentów wywiadu. Po tym, jak Stany Zjednoczone zagroziły prewencyjnym uderzeniem wojskowym, były

prezydent Jimmy Carter udał się do Pjongjangu, spotkał się z Kimem i wynegocjował porozumienie, w którym KRLD zgodziła się zamrozić swój program jądrowy w zamian za nowe reaktory jądrowe, które nie produkują nadającego się do użytku plutonu oraz ropę aby zaspokoić jego potrzeby energetyczne.

Selig S. Harrison, urzędnik Departamentu Stanu, który odegrał ważną rolę w negocjacjach, stwierdził później, że podczas gdy Korea Północna dotrzymała swojej umowy i zaprzestała obsługi reaktora Yongbyon, administracja Clintona nie zastosowała się do własnych zobowiązań, zwłaszcza przez brak zniesienia sankcji gospodarczych, które Północ uważała za kluczowe dla rozwiązania swoich problemów gospodarczych, zwłaszcza niedoboru żywności. Ponadto administracja Clintona nie zapewniła obiecanych dostaw ropy ani nie sfinansowała reaktorów lekkowodnych.[2] Po całkowitej utracie zaufania do Stanów Zjednoczonych w 2002 roku Korea Północna wycofała się z umowy nuklearnej i przyspieszyła rozwój broni jądrowej.

Od osi zła do Trumpa

Administracja George'a W. Busha dołączyła benzyny do ognia, kiedy wyznaczyła Koreę Północną jako część swojej „Osi Zła” wraz z Irakiem, Iranem i innymi rzekomymi sponsorami terroryzmu przez państwo.

Larry Nicksch, specjalista US Congressional Research Service ds. Azji Wschodniej, napisał wówczas, że „zmiana reżimu w Korei Północnej [była] głównym celem politycznym administracji Busha”, który miał zostać osiągnięty poprzez ponowną presję gospodarczą poprzez sankcje i zakaz koreańskiej żeglugi, które miały sprowokować upadek rządu, a jeśli to się nie powiedzie, sekretarz obrony Donald Rumsfeld rozważał „szerszy plan masowych uderzeń na wiele celów”.

Po krótkiej odwilży podczas drugiej kadencji Busha, administracja Obamy odnowiła twarde podejście, zwiększając presję ekonomiczną i wojnę informacyjną oraz przeprowadzając

cyberataki – robaka Stuxnet – na infrastrukturę jądrową KRLD. Liberalni wyborcy Obamy w dużej mierze popierali tę politykę wraz z konserwatystami, ponieważ byli oni uwarunkowani podejściem, aby myśleć o Stanach Zjednoczonych jako walczących w dobrej wierze ze złym, azjatyckim komunistycznym reżimem.

Przez lata główne media demonizowały Koreę Północną i przedstawiały historie o uciekinierach z Korei Północnej, którym płacono za promowanie dezinformacji na temat KRLD. W 2017 roku Kim Dzong Un został skazany za zabójstwo swojego przyrodniego brata Kim Dzong-Nama na międzynarodowym lotnisku w Kuala Lumpur w Malezji, pomimo, iż malezyjskie dochodzenie nie znalazło żadnego dowodu na to, że Kim Dzong-Un był w to zamieszany. Północnokoreańskie służby bezpieczeństwa zostały następnie oskarżone o zamordowanie poprzez tortury amerykańskiego studenta Otto Wambiera, chociaż ponownie brakowało na to dowodów. Sekretarz stanu Madeleine Albright wskazała, że „podczas wizyty w Pjongjangu w 2000 roku została poważnie wprowadzona w błąd przez antypółnocnokoreańską propagandę i uprzedzenia stwierdzając, iż została poinformowana, jakim dziwakiem jest Kim Dzong-Il, ale uznała, że „był dobrze przygotowany na spotkanie, czarujący, sprytny, biegły technicznie w sprawach wojskowych i dobrze poinformowany.

Stereotypowe poglądy opinii publicznej na temat Korei Północnej znalazły odzwierciedlenie w hollywoodzkim filmie „The Interview” z 2014 r., Najbardziej dochodowej cyfrowej publikacji Sony, w którym według jednego z recenzentów przyjęto „rasistowską wizję i przenośnię” i świętowano krwawą egzekucję karykaturalnego przywódcy Korei Północnej.

Producent i gwiazda Seth Rogen przyznał, że on i inni producenci nawiązali stosunki z „pewnymi ludźmi, którzy pracują w rządzie jako konsultanci, o których jestem przekonany, że należą do CIA”. Film był wyraźnie częścią długotrwałej kampanii propagandowej, która wyszła poza najśmielsze marzenia jej architektów.

Przy dwóch okazjach (2018 i 2019), kiedy Donald Trump spotkał się z przywódcą KRLD Kim Dzong-Unem, był powszechnie wyśmiewany – Hillary Clinton określiła jego posunięcia w kierunku porozumienia z Pjongjaniem jako „nakładanie szminki na świnie”. Zmuszony do wycofania się z dalszych zabiegów dyplomatycznych, Trump próbował uzyskać przewagę nad Koreą Północną, naciskając na Chiny – strategia skazana na niepowodzenie, ponieważ stosunki chińsko-północnokoreańskie nie miały charakteru neokolonialnego, w których Pekin dominowałby nad Pjongjaniem.

Książka Abramsa jest najbardziej przydatna dla czytelnika w zrozumieniu długotrwałej siły KRLD i obalaniu medialnych stereotypów, które pomogły potwierdzić agresywną politykę zmiany koreańskiego reżimu. O ile Amerykanie uważają, że Koreańczycy z północy są szaleni, o tyle mieszkańcy Korei Północnej mają znacznie więcej powodów, by sądzić, że jest odwrotnie. To oni mają przewagę moralną w konflikcie zapoczątkowanym przez Stany Zjednoczone i który musi przez nie zakończyć.

Autorstwo: Jeremy Kuzmarov

Tłumaczenie: MrEnigmatis

Zdjęcie: [U.S. Army](#) (CC0)

Źródło oryginalne: [CovertactionMagazine.com](#)

Źródło polskie: [MrEnigmatis.wordpress.com](#)

0 autorze

Jeremy Kuzmarov jest redaktorem naczelnym CovertAction Magazine i autorem czterech książek o polityce zagranicznej USA, a także rozszerzonego eseju o wojnie koreańskiej pt. „Barbarism Unleashed”.

Przypisy

[1] Joby Warrick, Ellen Nakashima i Anna Fifield, „Korea

Północna produkuje teraz broń jądrową gotową do przenoszenia za pomocą rakiet, jak mówią amerykańscy analitycy”, Washington Post, 8 sierpnia 2017; Jeffrey Lewis, „The Game Is Over, and North Korea Has Won”, Foreign Policy, 9 sierpnia 2017 r.

[2] Stany Zjednoczone twierdziły, że Korea Północna naruszyła porozumienie, rozpowszechniając rakiety i technologię nuklearną do Iranu, Pakistanu i Syrii, a w 1998 r. Korea Północna rozpoczęła testowanie rakiet trójstopniowych, próbując zbudować swój potencjał w zakresie pocisków balistycznych dalekiego zasięgu.